GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 105.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 18 Kwietnia 1829 roku w Sobotę.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Giełda Warszawska dnia 17 Kwietnia 1829 r.

Wexle.	żądano		płacono	
Amszterdam 250 z. h. 2 mies.	—	—	—	—
Berlin 100 tal. 2 mies.	602	—	601	—
Z krot. ter.	—	—	—	—
Gdańsk 100 tal. 2 mies.	600	—	594	—
z krot: ter:	—	—	—	—
Hamburg, 300 Mk. 2 mies.	904	15	902	
Lipsk 100 tal. 1 mies.	—	—	—	
Londyn, 1. l. szter. 3 mies.	41	7	41	5
Moskwa 100 r. b. 1 mies.	179	15	—	—
Petersburg ditto 2 mies.	—	—	179	-
Paryż, 300 fran. 2 mies.	489	—	—	—
Wiedeń, 150 zł. reń. 2 mies.	624	—	618	
Wrocław, 100 tal. 2 mies.	—			

Gotowe pieniądze	żądano		płacono	
Złoto Polskie za 100 zło. .	103	—	102	—
Imperjały ros.	—	—	—	—
Dukaty Hol. nowe 1 sztuka	20	—	—	—
ditto stare. ważne .	19	25	—	—
ditto na passir. . . .	—	—	—	—
ditto austrjackie. . . .	—	—	—	—
Frydrychsdory.	—	—	—	—
Pruski kurant	—	—	—	—
ditto bilety kassowe. .	—	—	—	—
Assygna. Ros. . . . , . .	178	—	177	—
Bilety bankowe austrjackie.	—	—	—	—
Einlesung Szeiny ditto .	—	—	—	—
Listy zastawne, ...	89	15	88	20

Papiery.	żądano		płacono	
Obligacje udziałowe po zł. 300	330	—	324	—
ditto ditto w partyach. .	327	—	322	—
Assekuracje skarb: . . .	—	—	—	—
Obligacje pragskie . . .	—	—	—	—
Dow: k. centr. likwidacyjnéj.	36	—	35	—
ditto ditto za żołd. . .	—	—	—	—
ditto ditto za inne. . .	—	—	—	—
Zapisy drogowe.	—	—	—	—
Obligac. ros. 6 od 100 w assyg.	—	—	—	—
ditto ditto w srebrze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w srebrze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w Hamb. Cert	—	—	—	—
ditto ditto w Poz. Ansl.	—	—	—	—

AMSZTERDAM. — *dnia 7 kwietnia.* — Pszenica nowa czerwona wagę trzymająca miała odbyt dobry na targu wczorajszym; szukano także białéj pszenicy ale niewiele było jéj na targu. W ogólności kupowano dość chętnie, ale tylko dobre gatunki. Żyta suszonego nowego, kupowano także dosyć na wysłanie i na miejscową konsumpcję. Płacono: Za pszenicę polską piękną 129 funtową pstrokatą 440 do 445 Fl. (45 ½ do 55 złp. za korzec) za poślednięjszą w tymże gatunku 436 Fl.; za żyto pruskie 118 funto. 172 Fl., za rygskie 117 do 118 funtowe 158 Fl.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE — Warszawa.

— *Wyciąg z aktu zajęcia nieruchomości.* — Mocą którego podaje się do wiadomości każdego, iż na żądanie Wgo Franciszka Węglińskiego obywatela tutejszego krajowego, w dobrach Piesiejwoli powiecie włodawskim wojewdz. podlaskiém mieszkającego, za którego prawem przepisane postępowanie Klemens Łastowiecki patron, przy trybun. lubels. w Lublinie, pod Nrem 168 mieszkający popiéra, zostały zajętemi aktem Komornika Ignacego Bartlewicza z dnia 11 maja 1825 r. dobra Zezulin z przynależytościami, i przyległościami tu poniżéj w krótkości opisanemi, w powiecie lubartowskim województ. lubelskiém położone, Wgo Antoniego Nieprzeckiego w dobrach Piszczacu, pow. bialskim województwie podlaskiém mieszkającego, dziedziczne, a to na zadosyć uczynienie summie 1,544 czer. zł. 11 złp. z procentami, od 24 czerwca 1818 r. zalegającemi, Wmu Franciszkowi Węglińskiemu z dóbr pomienionych należącéj.

Akt zajęcia pomienionych dóbr doręczonym został w dniu 16 maja 1825 r. Sewerynowi Węglińskiemu wójtowi gminy Zezulina, w d. 17 maja 1825 r., Maciejowi Grabiance pisarzowi sądu pokoju, pow. lubartowskiego; a w dniu 18 maja 1825 r. Antoniemu Nieprzeckiemu dóbr Piszczaca i Zezulina dziedzicowi, oprócz tego podanym został w d. 17 maja 1825 r. do xięgi wieczystéj dóbr Zezulina i wpisany w dniu 30 maja 1825 r. do xięgi zajęcia nieruchomości w kancellarji pisarza trybunału znadującéj się.

Dobra zajęte składają się z folwarków Zezulina, Ziółkowa i Grądy i wsiów tegoż nazwiska oraz z części na Witaniowie. Granicą na wschód z lasami łęczyńskiemi i wsią Witanowem, na południe rzeką Wieprzem oddzielone są od wsi Nowogroda Stoczka do dóbr Łęczny i Kijan należących. Na zachód z Kijanami i Roskopaczowem, na północ z Krasnem. Leżą na trakcie z Łęczny do Parczewa i Ostrowa prowadzącym, nad Wieprzem o mil trzy od Lublina i tyleż od Lubartowa.

W Zezulinie jest dwór na podmurowaniu, zabudowania dworskie w dosyć dobrym stanie, karczma i browar na podmurowaniu. Ogrodów dworskich około morgów 12, pól ornych dworskich około 449 morgów, łąki i błonie około 172 morgów, sadzawka 1 morga, jezior około 170 morgów, błot około 650 morgów, włościan gospodarzy 25, chałupników 26, pustek 16, dni ciągłych na rok 1,140, dni pieszych na rok 3,493, czynszów 200 złp. oprócz tego dają włościanie kury, kapłony, jaja, grzyby i orzechy, i odrabiają różne powinności tak darmo jak i za najem.

W Grondach jest folwark o trzech izbach, i jednéj spiżarni, tudzież zabudowania dworskie i browar, ogrodów dworskich półtrzecia Morgów. Pól ornych dworskich około 198 morgów. Łąk dworskich około 61 morgów. Włościan gospodarzy 4 pustek 2, dni ciągłych na rok 104 dni pieszych na rok 322. Oprócz tego dają daniny i odrabiają powinności tak jak poprzedni.

W Ziołkowie jest folwark na podmurowaniu, zabudowania dworskie browar, młyn, cegielnia, karczma, ogro-

dów dworskich z dziedzińcem 8 i pół morgów. Pól dworskich ornych 323 morgów. Pastwisk dworskich i zarośli 34 morgów. Włościan gospodarzy 18, chałupników 10, pustek 2, dni ciągłych na rok 1,040, dni pieszych na rok 2,090, oprócz tego dają daniny i odrabiają powinności jak poprzedni. Na części w Witaniowie jest karczma, i chałupa jedna. Ogrodu półtora morga, pola 64 morgów, łąki półtora morga.

Lasy w dobrach zajętych wynoszą około 1,320 morgów znacznie wycięte, ogólna rozległość dóbr wynosi około 4,500 morgów. Całe dobra opłacają podatków dworskich 2,663 złp. gr. 24, włościańskich 2,456 złp. gr. 9; dziesięciny zaś do probostwa kijańskiego, opłaca dwor 333 złp. gr. 10. W czasie zajęcia na wywłaszczenie administrował dobrami Jan Karpiński w imieniu Franciszka Rohlanda któren je na wydzierżawienie zajął, w téj chwili wydzierżawienie na lat trzy już przyszło do skutku, a folwarki Zezulin i Grondy zadzierżawił W. Franciszek Węgliński, zaś folwark Ziółków z częścią na Witaniowie W. Seweryn Nieprzecki.

Piérwsza publikacja warunków licytacji odbędzie się, na audyencji trybunału cywilnego I instancji województwa lubelskiego w dniu 26 lipca 1825 roku o godzinie 9 rannéj. — Lublin dnia 1 czerwca 1825 roku. — *F. X. Jaszowski* P. T. W. L.

Po odbytych trzech publikacjach warunków licytacji przysądzenie przygotowawcze odbędzie się w dniu 11 maja 1829 r. piérwsze wywołanie całych dobr zacznie się od summy 338,310 fl. 10 gr. w srebrze; — zaś folwarku Zezulina z Grądami od 218,310 fl. 10 gr. a Ziołkowa od 120,000 fl. w srebrze, a gdyby nie było chętnych licytowania, popierający dwie trzecie części tego szacunku dać ofiaruje. — Lublin dnia 10 kwietnia 1829 r. — *Jaszowski* P. T. L.

— Dnia 23 kwietnia według ruskiego kalendarza (dnia 5 maja b. r.) będzie nowe do Wilna zebranie się wszelkiego tytułu wierzycieli massy Radziwiłłowskiéj, dla wzajemnego traktowania w drodze dobrowolnych układów, celem zbliżenia końca interesom i uchylenia przez to skutków ogłoszonéj na téj massie taxy i exdiwizji.

— Publiczne posiedzenie towarzystwa dobroczynności, odbyło się pod przewodnictwem JW. J. U. Niemcewicza w dniu 14 b. m. Podług uczynionego sprawozdania z zeszłorocznych działań towarzystwa, oprócz trzysta kilkadziesiąt osób i 30 sierot mających mieszkanie, pożywienie, odzież i wszelkie wygody w instytucie, wydano w ciągu roku 2080 porcji żywności. Ciągle miesięczne pobierało 19 osób wsparcie pieniężne w ogóle 2322 zł. Na raz zaratowano w nagłéj potrzebie 781 osób przez udzielenie summy 4296 zł. gr. 20. Biednym rozdano w zimie drzewa za zł. 4350. Znaczna liczba chorych leczoną była bezpłatnie przez sz. lekarzy członków towarzystwa i lekarstwa bezpłatnie były im dostarczane.

— Architekt Schinkel w Berlinie ułożył projekt do pomnika bronzowego dla Mieczysława i Bolesława, a sławny rzeźbiarz Rauch, już zrobił z gliny model gruppy tych dwóch xiążąt. Mieczysław mając syna po prawéj stronie, trzyma w lewéj ręce krzyż S. godło przyjętego przezeń i rozszerzanego chrześcijaństwa. Bolesław stoi obok niego śmiało na mieczu oparty, i jako zdobywca ma skroń zamiast korony uwieńczoną wawrzynem. I projekt i model, zostały już przyjęte przez stany W. X. Poznańskiego.

— *Z Kielc d.* 5 *kwietnia.* — Cnota nie potrzebuje ubiorów, w każdym ona stanie i płci zarówno na uwielbienie zasługuje, a jeżeli sława męża jakiego który wpływał na losy ludów, wielością czynów zapełnia kartę jego życia, nie mniéj godne są wspomnienia cnoty domowe i towarzyskie, osoby, która całą świętością obowiązku matki i żony przejęta, była szczęściem męża, dzieci i przyjacioł; u któréj biedny znajdował zawsze wsparcie, strapiony pociechę. Taką była ś. p. z Twardochlebowiczów Paulina *Chotomska*, córka sławnego niegdyś lekarza polskiego, żona godnego uwielbienia z serca i rozumu Ferdynanda Chotomskiego kuratora szkół wojew. krakowskiego zmarła w 23 roku życia swego na dniu 2 b. m. W samém dziecińświe straciła cnotliwego ojca, który w xiędze bieg życia swéj córki obejmować mającéj te wyrazy na początku położył. "Roku 1805 d. 25 listopada o 4 godz. z południa dał mi Bóg córkę. Witajże drogi owocu mojéj dla twójéj matki miłości, witaj luby przedmiocie naszych troskliwości! Daj Boże! abyś przykrości rodziców życia zrazu nadzieją dobréj przyszłości, a potém istotnemi cnotami słodziła. Daj Boże! abyś wdziękami jeżeli można; a bardziéj i koniecznie cnotliwą miłością uszczęśliwiła poczciwe jakie serce przeznaczonego ci męża. Daj Boże! abyś wolna od zepsucia, obyczajów dobrych utrzymywała przykład. Daj Boże! abyś była i dobrą Panią i dobrą matką, dobrą sąsiadką, a gdy los zechce i dobrą sługą. O gdyby serce twoje czuło nad biednym; o gdyby rozum twój przydał się ludzkości. Miałabyś zaś odrodzić się od matki cnotliwéj, broń Boże! najszczerzéj pragnę abyś zginęła przed czasem. Nie nadobność twoja, nie pojęcie wielkie, nie osobiste twe szczęście, ale poczciwe tego wszystkiego użycie będzie naszą starość, jeżeli jéj doczekamy, rozweselać. Giń wcześnie luba Coro! jeżeli masz bliźniemu aby jednę łezkę niesłusznie a dobrowolnie wytoczyć, lub aby jedno westchnienie wycisnąć. Tu przyszłe twoje życie opiszę wiernie, stan duszy i ciała, ich wydoskonalenia stopień znajdziesz tu oddane. Może niedoczekam czasu w którymbyś mię zupełnie zrozumiała, wtedy ta xiążka zastąpi w części moje potrzebne ci rozmowy." O ile odpowiedziała życzeniom ojca, do was, którzy mieliście szczęście znać ją z bliska śmiało odwołać się można.

Następnie w 14 roku utraciła matkę, osierocona biedna Paulina ciągle przy słabéj budowie ciała, kształceniu rozumu którym późniéj każdego zająć mogła, zupełnie oddana, powstaniu suchot dała początek. W 18 r. życia połączona węzłem małżeńskim podwakroć była matką, a cnotę którą od rodziców odebrała w swe dzieci wcześnie przelać się starała. Niestety! wszelkie usiłowania najgorliwiéj łożone, nie zdołały wstrzymać biegu nieszczęsnéj choroby; a tak pięknéj duszy i ciała do zadziwienia, każdego cenić umiejąca, wolna od prożności, dobra przyjaciołka, całe szczęście męża i dzieci, religijantka bez bigoterji, znikła zbyt wcześnie. Jedyna pociecha zostaje, iż wszechmocny nagradzając cnotę wiecznem ją życiem obdarzy. Przyjm szanowny cieniu! te kilka wyrażeń, słaby obraz twych cnot malujących, nakreślony ręką przyjacielską tego, który był do grobu twych cierpień świadkiem a cnot na zawsze wielbicielem. C....

— Dziś zrana ciepła stopni 10. — Wczoraj w południe 17.

ANGLIA. — Sędzia policyjny Sir Richard Birnie, udał się w dniu 1 kwietnia z kilkoma policjantami do Windsor, gdzie także jeden batalion gwardji był w koszarach swoich gotowy do wystąpienia pod broń na każde zawołanie, a to z tego jak mówią powodu, że rozeszła się wieść, jakoby mnóstwo ludu miało zamiar udać się w wielkiéj

processji pieszo i w powozach do Windsor z petycją do króla o zaniechanie emancypacji; tymczasem nic o niéj nie słychać.

— Opłata na ubogich w Anglji i Walji, wyniosła w roku zeszłym 7,715,000 funt. szterl. (324,030,000 złp.)

— Oto jest wyjątek z listu towarzystwa przyjaciół wolności obywatelskiéj i religijnéj w nowym Jorku, pisanego do Pana O'Connel: »Przy zaćmionym od tak dawna horyzoncie Irlandji, nie małą jest zapewne pociechą dla WPana i dla ziomków jego, wiedzieć, że położenie i walka wasza, obchodzi jak najmocniéj miljony poczciwych i nieustraszonych ludzi wolnych téj rzeczypospolitéj. Opinja publiczna w Ameryce jest stronie waszéj dzielnie i w powszechności przychylna. Wkrótce zdziwisz się wielkości wsparcia, jakie ze wszech stron dla popierania sprawy wolności Irlandji Amerykanie nadsyłają. Wszystko co się do podobnéj sprawy ściąga, mocno nas obchodzi. Szanuj władzę, jaką sobie nad ludem zjednałeś, i użyj jéj dla szczęścia swych ziomków.

AUSTRJA. — *Z Wiednia d. 4 kwietnia.* — Cesarz Jmć zawiadomił własnoręczném pismem xięcia Hohenzollern, prezesa rady nadwornéj wojennéj i barona Techlig prezesa sprawiedliwości, że arcyxiąże Ferdynand następca tronu, umocowany jest miéć udział we wszystkich sprawach tych dwóch ministerstw dotyczących.

— Dowodzący w Zagrabie (Agram) jenerał feldzejgmeister baron Radiwojewich, wyjechał d. 22 z. m. do Verony, gdzie obejmie dowództwo po jenerale bar. Frimont, który ważniejsze otrzyma przeznaczenie.

— Donoszą z Florencji pod dniem 28, że w murach dawnego miasta Fiesola znaleziono przy kopaniu winnicy obok domu wiejskiego hrabiego Pierro Mozzi, blisko trzy tysiące sztuk srebrnych monet rzymskich, w części konsularnych w części familijnych. Monetami konsularnemi zwane są te, które bito wtenczas kiedy konsulowie rządzili rzecząpospolitą rzymską, i na tych nie masz żadnych nazwisk familijnych. Familijnemi zowią monety na których są nazwiska konsulów; bito je najwięcéj za czasów rzeczypospolitéj a nawet i późniéj pod Juljuszem Cezarem, pod Triumwirami i pod Augustem. Prócz monet, znaleziono także mur stawiany z dawnych kamieni kwadratowych, odmiennéj zupełnie budowy od szczątków dawnych muru. (Fiesola, gdzie są piękne domy wiejskie Florentczyków, jest właściwie stosem gruzu; miasto zburzyli Florentczykowie roku 1010).

FRANCJA. — W dalszym ciągu narad nad projektem do prawa departamentowego, dnia 2 kwietnia, zabrał głos najprzód P. Girod i zaczął od obwinienia ministrów, że wbrew oczekiwaniom większości izby coraz bardziéj stają się zmiennymi i odstępują od systemu, który początkowo przyjęli. „Taki stan rzeczy, który Francję zadziwia, i zatrważa, bez niebezpieczeństwa dla kraju nie może trwać długo. Przełożenia stronnicze, łatwo mogą w tym stanie sprowadzić obywateli z drogi dobréj, zwłaszcza, iż administracja prowincjonalna prawie taką samą pozostała, jaką była pod przeszłém ministerjum. Czas aby stan taki ustał, a ponieważ obrady nad prawem departamentowém, sposobność do tego nastręczają, dla téj przyczyny żądaliśmy dla niego pierwszeństwa.“ Po tym wstępie oświadczył się mówca za dodatkami i poprawkami kommissji i dowodził, że jéj do takich zmian służyło prawo.

Hr. de la Bourdonnaye wystawił najprzód, że nader trudną jest rzeczą dla prawodawcy utrzymać równowagę władz, na któréj się zasadza rząd reprezentacyjny, zwłaszcza we Francji, gdzie tyle kształtów rządu po sobie następowało, gdzie tyle spomnień i uprzedzeń pośród wzrastającéj pomyślności pewną niechęć w narodzie zrodziły, która na łonie pokoju nie pozwala mu w posiadaniu wolności używać szczęścia, którego nadaremnie szukał w czasie saturnaljów swawoli i w czasach burzliwych sławy. W chwili teraźniejszéj, kiedy ta niechęć przybrała przez namiętności poważniejszy charakter, tym bardziéj nie można pozbawiać korone prawa, wybierania swych ajentów; w chwili, kiedy wybory podlegają wpływowi tajnéj władzy, nie można przez nową koncessję zakładać 40,000 nowych kollegjów wyborczych i zezwalać, aby tak okropna władza uwodziła dwa miljony po większéj części niedoświadczonych obywateli. Hr. nie wątpił o sumienności tych, co projekt taki popiérają, oświadczył iż pod względem prawa nie będzie go rozważał, zastanowi się tylko nad onego skutkami. Jakoż według niego nowe prawo departamentowe rozszérzyłoby demokrację, a znaczeniu korony i przywilejom arystokracji nie nadałoby równego pomnożenia, zkąd wyniknęłaby prawna rewolucja na korzyść władztwa ludu; zresztą władza przez wybory ustanowiona, byłaby nieprzyjaciołką administracji, a zatém przeciwną ustawie. Nowy porządek nie wiele pomógłby gminom, bo utwierdziłby jeszcze bardziéj zgubny system centralizacji.

Hr. de Laborde mówił za projektem; najprzód przytoczył kilka uwag nad zasadami rządu reprezentacyjnego, w których między innemi powiedział, że Anglja jest demokracją z królem, Francja konstytucyjną monarchją z ludem; sądził daléj, że próżna jest obawa, iżby duch demokratyczny nie wciskał się do kollegjów wyborczych, bo tam nie będzie szło o wybór rojalisty, albo liberalisty, ale o wybór ludzi uczciwych, dobrych ojców, dobrych przyjaciół, dobrych obywateli.

P. Conny utrzymywał, że nowe prawo zapaliłoby w kraju pochodnię wojny domowéj, i radził, aby ministrowie nie zapominali o dawniejszych kleskach.

P. Karól Dupin twierdził, iż z powodu przypuszczenia do wyborów wszystkich obywateli, 300 fr. podatku bezpośredniego opłacających, nie można się obawiać wyłączenia szlachty z rad departamentowych, dowodząc tego wypadkiem wyborów do izby deputowanych; oświadczył daléj, że nie pojmuje, jakim sposobem wyłączyć można politykę z posiedzeń rad departamentowych, jak to jest życzeniem ministra spraw wewnętrznych, albowiem polityka ma ścisły związek z wszelkim interem familijnym, a tym bardziéj z interesem familji, która się może składać będzie z miljona członków. Opór, jaki prawa strona przeciw projektowi stawia, tłómaczył sobie P. Dupin tém, iż ona chce w radach departamentowych sama panować i obawia się, aby jéj zupełnie z nich nie wyłączyła większość głosujących, wszelako próżna jest i z tego względu jéj obawa, bo nowe rady przywróciłyby tylko stosunek właściwy.

P. Schonen zwrócił najprzód uwagę, na szczególne widowisko, jakie wystawiają obrady izby deputowanych. Ministerjum wprowadziło projekt, przeciw któremu oświadczyli się wszyscy deputowani, jakkolwiek z widoków wcale przeciwnych; samo więc bronić się przeciw wszystkim i w końcu tym pewniéj uledz musi, iż po sobie nie ma prawności, któréj właśnie żąda kommissja w zmianach projektu i w końcu głosował za projektem z poprawkami.

P. Brigode mniemał, że cała oppozycja prawéj strony przeciw nowemu prawu departamentowemu, pochodzi ze źródła li arystokratycznego; zląd także obawa jéj, aby Francja nie uległa anarchji i rewolucji; ale obawa ta jest bezzasadna, bo lud nigdy się nie burzy, jeśli życzenia jego prawnie są zaspokojone; mówca wytknął sprzeczność członków prawéj strony, którzy powstają na system centrali-

żacji, a odrzucają zasadę wyborów, bez której właśnie utwierdza się tamten system. W końcu głosował P. Brigode za projektem przez kommissję zmienionym, jakkolwiek i jéj pracę nazwał nieodpowiednią jeszcze potrzebom kraju.

P. Viennet bronił zasady wyborów i dowodził, że powrót krwawych rewolucji niepodobny jest w naszych czasach, bo tron konstytucyjny opiera się na prawach.

HISZPANIA. — *Z Madrytu d.* 25 *marca.* — Dnia 21 t. m. dało się tu uczuć trzęsienie ziemi. Wczoraj powrócili królestwo jmci z całą rodziną królewską z Pardo do tutejszéj stolicy wśród huku dział i odgłosu dzwonów, na stałe mieszkanie. Król wydał polecenie, aby junta wyznaczona do ułożenia kodexu handlowego, ukończyła dzieło jéj poruczone najdaléj do dnia Ś. Ferdynanda.

— List z Murcji d. 22 marca pisany donosi o trzęsieniu ziemi w téj prowincji, które 200 ludzi życia pozbawiło. Kilka miast zamieniło się w gruzy.

NIEMCY.— Leopold Ranke wydał w Hamburgu bardzo zajmujące dzieło pod tytułem: *Die serbische Revolution.* Jedno z pism niemieckich donosząc o jego wyjściu, mówi: „Któż nie słyszał o pieśniach ludu serbskiego, i kogoż nie pokrzepiła poezja tego ubogiego wieśniaczego ludu, (dowód, jak powszechnie musi być znane w Niemczech tłumaczenie pieśni serbskich, których całkowitém wydaniem żaden poeta nasz dotąd nie zajął się,) ludu, który był zdolny zwrócić na siebie uwagę Europy? Jak wszelka prawdziwa tak i ta poezja, jest obrazem życia narodu i duchowém powtórzeniem serbskich dziejów. Jak jéj bez historji nie można rozumiéć, tak znowu objaśnia dzieje. Dzieła i losy narodu serbskiego, w XIX wieku albo właściwie mówiąc, téj części Serbji, która z ludnością 800,000 pod panowaniem tureckiém pozostała, opisał autor w 12 rozdziałach. Wszelkie poruszenia Serbjan dążyły zawsze do zabezpieczenia sobie bytu niezawisłego od dowolności Turków i ustalenia stosunków miéjscowych względem bezpośrednich swych władzców. Pod każdym względem przygotował Miłosz w Serbji ważne, ale jeszcze niedokonane zmiany. Uzbroił swoich ziomków, jest w sobie ufny, od Turków bezpieczny, bezwzględnie surowy i gotowy poskromić każdego, co mu w planach jego stawa na przeszkodzie. Ułatwiając zbieranie pieśni ludu, ważnego w wychowaniu narodowém środka, postawił Miłosz lud swój po raz piérwszy w zetknięciu moralném z Europą cywilizowaną. Miłosz wystawił wiele kościołów i kilka szkół, ułatwia utalentowanym Serbom kształcenie się za granicą, przywrócił bezpieczeństwo publiczne. Wszelako to wszystko jest tylko początkiem, przygotowaniem. Jak nie ma bezpieczeństwa społeczności bez praw, które istotna potrzeba narodu dyktuje, tak i w Turcji nie ma wolności bez duchowego usposobienia. Dla Serbji niezmiernie ważną jest rzeczą, że tam religja chrześcjańska rozwijać się może.

RZECZPOSPOLITA KRAKOWSKA.

Dalszy ciąg obwieszczenia senatu.

Artykuł 78. Senator z pomiędzy trzech delegowanych, do tego od senatu wybrany, (po trzechkrotném laską uderzeniu) zagai posiedzenie krótką przemową, z miejsca prezydującemu w zgromadzeniu reprezentantów przeznaczonego, i odczytaniem aktu zwoławczego. Po czém wymieni członków zgromadzenia, wedle listy sobie od senatu udzielonéj, i wezwie ich do zajęcia miejsc w porządku przepisanym.

Art. 80. Senator posiedzenie zagajający, przeczyta udzielone mu od senatu na piśmie należnie upowodowane pobudki, które go skłoniły do sprostowania obioru reprezentantów niezgodnie z konstytucją nastąpionego, względem których jednak naradzać się w izbie niebędzie można: równie jak dalsze wątpliwości jakieby jeszcze w względzie przypuszczenia do izby którego z reprezentantów powstać mogły. A nakoniec zapyta izby, czyli który z jéj członków obecnych nie miałby jakiego na piśmie już przygotowanego zarzutu, przeciw któremu z reprezentantów.

Art. 82. Po takiém rzeczy wyjaśnieniu i po oddaleniu się osób interessowanych, to jest tych, przeciw którym zarzuty poczynionemi zostały: senator zagajający zapyta się zgromadzenia, czyli zarzut uczyniony P. N. reprezentantowi gminy N. lub delegowanemu N. jest dostatecznie odbitym lub nie? tym, iż i t. d. Jeżeli izba orzecze na stronę zarzutowi uległego w sposobie potwierdzającym, senat zagajający wezwie go do zajęcia miéjsca w zgromadzeniu: W przeciwnym zaś razie oznajmi mu o wykreśleniu go z listy, z przytoczeniem powodów izbę do tego skłaniających. Izba nie może chociażby też i jednomyślną uchwałą, zastąpić jakikolwiek brak kwalifikacji artykułem XIX konstytucji wymaganych. Mieć wszakże będzie prawo, po zaistnieniu swojém, zażądania od senatu, bądź to z własnéj woli, bądź na żądanie którego z kandydatów, któryby się mniemał bydź decyzją jego pokrzywdzonym, szczegółowego usprawiedliwienia powodów wykreślenia onego, które jednakże wykreślenie uważaném będzie w każdym razie za ostateczne.

Art. 92. Prezydujący w zgromadzeniu reprezentantów odebrawszy laskę marszałkowską, i nią trzykrotnie uderzywszy, zabierze głos, w którym przedstawi zgromadzeniu ważność obowiązków na nich przez obywateli, którzy ich wysłali, włożonych.

Ars. 98. Wszelkie doniesienia o codziennych czynnościach sejmu głoszone, nie będą za autentyczne uważanemi, jeżeli nie będą od sekretarza zgromadzenia podpisanemi, który gdyby sobie pozwolił jakiéj niewierności, czy to w ogłaszaniu doniesieniami temi coby niebyło w protokół wpisaném, czy też w podawaniu za autentyczne mów późniéj napisanych z poprawami w izbie odczytanemi; senat po sprawdzeniu okoliczności, wyda na winnego wyrok zawieszenia go najwięcéj na lat trzy w prawie głosowania na sejmikach, i bycia obranym na reprezentanta, a oprócz tego rozkaże dla wiadomości powszechnéj sprostować pismami publicznemi wśliznioną w doniesienia pomyłkę.

Art. 105. Zaraz po obiorze trzech kommissjów, prezydujący w zgromadzeniu reprezentantów zawiadomi o niém bezzwłocznie senat, który z swéj strony zamianuje podobnież z grona swojego kommissje, któreby z wydziałami reprezentacji naradzały się względem żądanych odmian, i dawały im potrzebne objaśnienia. Senatorowie do tych kommissjów delegowani, składać będą wspólnie z reprezentantami część ich nierozdzielną; a kommissje te, nie inaczéj jak w obecności rzeczonych senatorów i łącznie z niemi naradzać się będą mogły nad dotyczącemi ich przedmiotami, równie jak podpisywać protokóły obrad swoich. Wszelkie odmienne zdania będą w nich wiernie zapisywanemi, a senat winien bydź o nich zawiadomionym pomocą rapportów, które delegowani jego są mu zdawać obowiązanemi.

(Dalszy ciąg nastąpi).

— Z powodu przypadającego uroczystego święta, jutro Gazeta Polska nie wyjdzie.

Kantor główny Gazety Pol. przy ulicy Nowomiejskiéj Nro 163. w Drukarni Gałęzowskiego przy ulicy Żabiéj Nro 472